

Nieznani, Anastazja jestem

Leżę tutaj już od piętnastu lat
Nie mogę nic powiedzieć, ruszyć ręką, ani wstać
Sprawny umysł mam, jednak martwe ciało
Wszystko słyszę i czuję, po prostu wegetuję
Pamiętasz mam, jak tuliłaś mnie do snu?
A teraz tylko ból i pokój zawsze pełen róż
Każdego dnia, jednego tylko chcę
Błagam was, zlitujcie się i zabijcie mnie
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią
A może właśnie teraz
Na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera
I w czyichś ramionach wylewa łzy
Czy pomyślałaś, że to mógłbyś być ty?
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią
A może właśnie teraz, na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera
I w czyichś ramionach wylewa łzy
Może on, a może ona, najważniejsze, że nie ty
W natłoku myśli wielu chłopców miałam
I w niejedną wielką podróż wyruszyłam
Wiem, że ty naprawdę to przeżywasz
A ja po prostu śniłam, ja po prostu śniłam
Pamiętasz mam, jak tuliłaś mnie do snu?
A teraz tylko ból i pokój zawsze pełen róż
Każdego dnia, jednego tylko chcę
Błagam was, zlitujcie się i zabijcie mnie
Codziennie pytam, czy kiedyś to się skończy
I nienawidzę słów: "Nic nas nie rozłączy"
Codziennie modłę się, byś zabrał mnie ze sobą
Ludzie nie mają prawa, ludzie zabić mnie nie mogą!
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią
A może właśnie teraz, na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera
I w czyichś ramionach wylewa łzy
Czy pomyślałaś, że to mógłbyś być ty?
Nikt nie stoi, wszyscy dobrze się bawią
A może właśnie teraz, na pewno ktoś, na pewno ktoś umiera
I w czyichś ramionach wylewa łzy
Może on, a może ona, najważniejsze, że nie ty